



Co Słyszeć ?



O STYL POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO.

Maciej Mischke

Statut Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego stanowi w § 3 "PTT zrzesza osoby zainteresowane czynnie kształtowaniem humanistycznych postaw wobec gór ... oraz ochroną tych wartości".

Celem PTT jest (§ 7 ust.1): "wychowanie społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, dla idei umiłowania i ochrony gór ...". Ponadto (§ 3) "ochrona środowiska naturalnego i krajobrazu ziem górskich ...".

Dla osiągnięcia tych celów PTT (§ 8 ust.1): "zrzesza miłośników gór oraz dba o wysoki poziom ich wiedzy, kultury i kwalifikacji turystycznych".

Statut stawia więc wyraźnie na pierwszym miejscu stosunek członków PTT do Gór.

Jak wygląda realizacja tych haseł w roku 1992?

Widzę zarysowujące się w Towarzystwie trzy nurty:

Pierwszy stawia na działalność górską w sposób "dający radość i zapewniający bezpieczeństwo".

Drugi to ochrona przyrody.

Trzeci nazwałbym regulaminowo-szkoleniowym.

Jak objawia się nurt pierwszy?

Jego zwolennicy widzą - na tle Gór - Człowieka. A więc szacunek dla Gór, ale także szacunek dla Człowieka.

Szacunek dla Gór nakazuje oczywiście respektowanie górskiej przyrody, ale wynikające z wewnętrznej potrzeby: nie z zakazów.

Szacunek dla Człowieka to respektowanie potrzeb i uczuć bliźniego. To kul-

**Informator
Polskiego
Towarzystwa
Tatrzańskiego**

**Numer 11(23)
LISTOPAD 1992**

Adres Redakcji:

Barbara Morawska-Nowak
ul. Konarskiego 21/5
30-049 KRAKÓW

tura w schronisku, koleżeństwo na szlaku. Wzorowanie się na wybranych autorytetach. Stąd pojawia się relacja: Mistrz - Adept.

Kto jest Adeptem? To ten co zaczyna poznawać Góry, dąży w Góry, może naśladować Mistrza, może chce go przewyższyć.

A Mistrz? Tu definicja jest trudniejsza. Na pewno nie jest Mistrzem ten co ma GOT wyższego stopnia niż Adept. Na pewno nie jest Mistrzem ten, co sam się za takiego uważa, co powołuje się na swą "elitarność" i żąda dla niej uznania, a nawet przywilejów.

Według mnie Mistrzem można stać się przez uznanie środowiska. Wymaga to własnego starania o postępowanie zgodne z zasadą szacunku dla Gór i dla Człowieka. Ze to niewymierne! Ze w zależności od środowiska Mistrz może być Mistrzowi nierówny! Nie każdy może być Rutkiewicz czy Kukuczka. Ale musi zdobyć uznanie swego środowiska.

To jest nurt pierwszy.

Nurt drugi - nurt ochrony przyrody.

W przeciwieństwie do zwolenników nurtu pierwszego, którzy ochronę przyrody zaczynają od własnej postawy, własnych działań - nurt drugi uważa, że ochronę przyrody należy wymusić na osobach trzecich. Wywołuje to konflikt pomiędzy ochroniarzami a masą turystów.

Przypomnijmy sobie jak ta sprawa przebiegała w Tatrach w ciągu ostatnich osiemdziesięciu lat. Za mojego dzieciństwa i młodości w górach "swoboda czekała na cię". Był zamknięty zwierzyniec księcia Hohenlohe, co wzbudzało niechęć turystów. Ale teren zakazany był niewielki i obejmował stosunkowo mało interesujący obszar. W pozostałych rejonach panowała swoboda. Potem przyszła okupacja hitlerowska.

Po II wojnie nastąpiła okupacja przez WOP. Następnie na terenach ofiarowanych narodowi przez hr. Zamoyskiego utworzono Park Narodowy. Zakazy zaczęły się mnożyć, a Straż Parku zasłużyła sobie na ogólną niechęć turystów.

W ostatnich latach wydawało się, że nowa Dyrekcja TPN znajdzie jakiś modus vivendi z ludźmi. Niestety dotychczas nadzieje te nie ziściły się. Zakazy są nadal dominującą cechą krajobrazu tatrzańskieg, a ich uzasadnienie często karkołomne. Przykład: dolna droga do schroniska w Roztoce. Straż graniczna popuściła, ale TPN trzyma się twardo. Do niedawna otwarcie drogi miało przeszkadzać jeleniom w rui, teraz nazywa się, że zagraża niedźwiedź.

Nawiasem mówiąc, czy nie za wiele niedźwiedzi w Tatrach? Oswoiły się; ostatnio niedźwiedź wtargnął do centrum Zakopanego. Czy trzeba nieszczęścia, aby TPN pomyślał o rozwiązaniu problemu? Ochrona zwierzyny - słuszna rzecz, ale czy człowiek ma całkiem wycofać się ze zwierzynca tatrzańskieg?

Są to sprawy, przed którymi turysta staje bezradny.

A jak wygląda realizacja ochrony przyrody przez członków naszego Towarzystwa? Toczą się rozmowy na temat Straży Ochrony Przyrody. Toczą się opornie. TPN byłby skłonny nadać członkom PTT status strażników. Bez prawa do nakładania mandatów.

Znaczna część Towarzystwa wyraża zadowolenie z takiego postawienia sprawy. Są jednak gorliwcy uważający, że trzeba tych "onych" zmusić mandatami do przestrzegania przepisów ochroniarskich. I co? Skutek może być wątpliwy, a Towarzystwo ściągnie na siebie odium turystów. Ze turystów jest w Tatrach zbyt dużo - to inna sprawa.

Nurt trzeci. Zwolennicy tego stylu pragną wszelką działalność członka Towarzystwa podporządkować ustalonym regułom i regulaminom. Wprowadzić dryl wojskowy. Dryl biurokratyczny znany z PTTK: stopnie, odznaki itp.

Osobiście jestem zwolennikiem nurtu humanistycznego. Mam prawo sądzić, że nie jestem w tym odosobniony.

Może to wywołać zarzut: a co z ochroną przyrody? Otóż wyznawcy humanistycznego stosunku do Gór zaczynają ochronę przyrody od siebie. To ja mam tak zachowywać się w górach aby im w niczym nie szkodzić.

W przeciwieństwie do tego "ochroniarze" uważają, że oni stworzeni są do wyższych przeznaczeń i żądają, aby inni stosowali się do różnych zakazów. Nawet ci członkowie Towarzystwa, którzy pragną działać jako strażnicy ochrony przyrody, domagają się dla siebie uprawnień do egzekwowania zakazów wobec "innych".

Ujawnia się jakaś utajona psychika żandarmiska.

No i na koniec - dryl wojskowo-biurokratyczny. Ten kierunek jest całkowicie sprzeczny z tradycją Towarzystwa Tatrzańskiego. Zwolennicy drylu uważają, że mają prawo podporządkowania sobie innych, mniej wartościowych członków Towarzystwa. Może to doprowadzić do zabicia osobistego stosunku do gór.

Wyjątek może stanowić sprawa GOT. Kontynuowanie tej odznaki jest zgodne z tradycją.

Kończąc: Pragnę aby rozwój Towarzystwa szedł w kierunku stylu humanistycznego.

(Jest to tekst wystąpienia Prezesa na II Zjeździe Delegatów PTT.)

O ZJEZDZIE NIEOFICJALNIE.

Barbara Morawska-Nowak

Pierwsi delegaci byli już w czwartek, na ostatnich czekaliśmy w sobotę do 10.30 (II termin). Na 103 spodziewanych delegatów przybyło ostatecznie 69. Niektóre delegacje "zagięły" po drodze i do dziś nie wiemy dlaczego nie było nikogo ze Skarżyska lub Słupska. Z Zielonej Góry przyszły wyjaśnienia po 2 tygodniach. Niektóre Oddziały były reprezentowane przez 1 delegata (Brzeg, Bydgoszcz, Warszawa).

Miejscem Zjazdu jest piękny, obszerny i gościnny dom Związku Podhalań w Ludźmierzu. Nad wejściem do budynku wisi transparent "WITOJCIE U PODHALAN". Coprawda tydzień wcześniej witano tu Pana Prezydenta, ale napis wita również nas. Zostajemy już tu zaproszeni na kolejny Zjazd.

Ostatnie godziny i minuty przed rozpoczęciem Zjazdu. Wystawiono na ścianach i stołach - gazetkę ścienną z ogólnopolskich spotkań w Bardzie, Wambierzycach i Krzeszowie, fotografie Doroty Flanc (Oddział Bydgoszcz), kroniki Oddziałów w Krakowie i Radomiu, biuletyny Oddziału Gliwice Już w trakcie obrad rozwiesza swą wystawę Oświęcim i potem szybko ją likwiduje, tak że nie zdążyłam jej obejrzeć. Łódź przywiozła pierwszy numer oddziałowego biuletynu pt. "Zakos" oraz kasetę z filmem ze swej pierwszej wyprawy w Gorgany i Czarnohorę,

który miał być pokazany przed obradami, niestety zabrakło na miejscu odpowiedniego sprzętu video. W kuluarach Krzysztof Kabat zorganizował stoisko z ekwipunkiem turystycznym (plecaki, bluzy - polaresy itp.), obok Łódź rozsprzedaje mapy Karpat Wschodnich przeznaczając utarg na zakup Pamiętników. Na przeciwko, obok Józka Michlika dyżurującego przy listach delegatów i gości Halinka Filarowska sprzedaje poznańskie "Świstaki" i okolicznościowe widokówki przygotowane przez Oddział, a w ramach samopomocy koleżeńskiej krakowskie "Wołanie". Wszyscy przybywający dostają okolicznościowy numer "Co słychać?".



Ostatnie chwile, próby mikrofonu i słyszymy tubalny głos Prezesa otwierającego Zjazd i witającego gości. Na pierwszym miejscu nasz członek honorowy - prof. Ryszard W. Schramm (wkrótce przestanie być jedynakiem). Nie tylko przyjechał na Zjazd, ale aktywnie w nim uczestniczy służąc wyjaśnieniami w wątpliwych kwestiach. Dalsi goście to p. Wiktor Sowa - Starosta Nowego Targu, dr Wojciech Gąsienica-Byrcyn - Dyrektor TPN, dr Jerzy Sawicki i p. Zbigniew Machalica z Sekcji Parków Narodowych Polskiego Klubu Ekologicznego, koledzy Edward Kudelski i Marek Staffa z PTTK, p. Grzegorz Łato z Muzeum Tatrzańskiego, p. Stanisław Krupa i p. Ewa Iwulska - witająca nas jako gospodyni domu w pięknym stroju góralskim (Oddział Ludźmierski Związku Podhalań), ks. Tadeusz Juchas - proboszcz parafii w Ludźmierzu. Środki masowego przekazu nie lubią nas: przybył jedynie p. Tadeusz Pudysz z Tatrzańskiego Orła (artykuł o PTT poleciał już do Chicago) oraz p. Ryszard Goczał z OTV Kraków, który nakręcił przed Zjazdem krótką wypowiedź Prezesa i migawki z sali obrad (co znalazło się tego samego wieczoru w Kronice Krakowskiej).

Prezes odczytuje listy od posłów tej ziemi: Andrzeja Gąsienicy-Makowskiego i Stanisława Zurowskiego oraz prof. Marii Gumińskiej - prezesa PKE; również niestety od dwóch naszych zasłużonych kolegów Jurka Preislera i Romualda Zaręby, którzy z przyczyn losowych na Zjazd nie mogli przyjechać.

Przewodniczącym obrad zostaje Zbysław Kałkowski z Krakowa znany już ze sprawności w tej roli, zastępcą - Krzysztof Lipiński z Łodzi; sekretariat ... no wiadomo - bez zmian, do pomocy Ewa Michalak z Kalisza.

Prezes Maciej Mischke przedstawia sylwetkę Ojca Świętego Jana Pawła II jako kandydata na członka honorowego naszego Towarzystwa. Zjazd nadaje Papieżowi tę godność i uchwała skierowanie prośby o jej przyjęcie.

Kraków 1992-10-10

Jego Świątobliwość
Jan Paweł II
Citta del Vaticano

Ojcie Świąty,

Przypadła nam w udziale zaszczytna powinność powiadomienia Jego Świątobliwości o zainicjowanej przez Zarząd Główny naszego Towarzystwa, a gorąco i entuzjastycznie przyjętej przez naszych członków uchwale:

*II Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego
odbyty dnia 10 października 1992 w Ludźmierzu prosi
Ojca Świętego Jana Pawła II o przyjęcie Członkostwa
Honorowego Towarzystwa.*

Dla nas wszystkich, związanych z bogatą w tradycję górską, Tatrom szczególnie poświęconą i założoną w roku 1873 organizacją, będzie drogim i bliskim sercu przeświadczenie, że Honorowym Członkiem zostaje największy z Polaków naszych czasów.

W Sanktuarium Ludźmierskim stoi tron papieski. Dla Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego tron nie był pusty. Duch Jego Świątobliwości był tam wśród nas.

Sekretarz Towarzystwa
Barbara Morawska-Nowak
Barbara Morawska-Nowak

Prezes
Maciej Mischke
Maciej Mischke

Następuje to, co zwykle bywa w porządku dziennym każdego zjazdu. Wygłaszam sprawozdanie Zarządu Głównego za okres upływającej kadencji (1989-1992), a Prezes przypomina niezrealizowane wnioski i wygłasza swoje credo ideowe (patrz: artykuł wstępny). Obszerne sprawozdanie przedstawia Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Gereg i bardzo krótkie Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego Antoni Leon Dawidowicz gdyż Sąd nie miał potrzeby rozstrzygać żadnej sprawy.

Przewodniczący obrad udziela głosu gościom. Wszyscy wypowiadają się przychylnie, rysują się perspektywy współpracy z nami na różnych polach działalności. Toczy się dyskusja nad sprawozdaniami, czas upływa, a redaktorzy Pamiętnika PTT coraz bardziej zaniepokojeni. Adam Liberak nie wytrzymuje, wychodzi i przeprosza obecnych, że Pamiętnika nie ma, wydawnictwo nie wywiązało się ze zobowiązań ...

Dostłownie kilka minut później za drzwiami jakiś ruch - przywieziono Pamiętnik! Przewodniczący zarządza przerwę, biegnie grupa kolegów do rozładowywania auta. Dostarczono nam w pierwszym rzucie 355 egzemplarzy, tyle ile maluch zdołał uwieźć. Wszyscy od razu chcą Pamiętnik mieć, z trudem opanowują sytuację. Na Zjeździe rozprowadzone zostają prawie wszystkie książki, wracam do Krakowa z jedną paczką.

Posileni w zorganizowanym na terenie Domu Podhalańskiego bufecie zbieramy się na powrót na sali o godz. 15.00 aby podziwiać występ młodzieżowego zespołu góralskiego z Ludźmierza. Gorąco oklaskujemy młodych artystów ludowych, śpiewających i tańczących z wielką werwą.

Wybory nowych władz, a w trakcie liczenia głosów załatwiane są pozostałe punkty porządku dziennego.

Wybieramy Prezesa. Zgłoszeni zostają Maciej Mischke - dotychczasowy Prezes i Antoni Dawidowicz. Oboje zgadzają się kandydować; Antoś zgadza się konkurować, aby zasadom demokracji stało się zażość. Gdy przegrywa stosunkiem głosów 51:16 gratuluje Maciejowi pełnowyboru. Ten dziękując wtrąca znane już powszechnie "nie chcem, ale muszem".

Nie będę tu omawiać dalszych wyborów - coś musi zostać do oficjalnego protokołu.

Zmiany w Statucie. Zostały już zweryfikowane poprzedniego dnia przez ustępujący Zarząd Główny. Dzięki temu Przewodniczący Komisji Statutowej Tomasz Weber może przedstawić je w sposób przejrzysty i uporządkowany. Przewodniczący proponuje łączne głosowanie nad poprawkami bezdyskusyjnymi, zebrani zgadzają się i następnie akceptują większością głosów wniesione poprawki. Z tych poprawek zostaje m.in. bez dyskusji przyjęte, że niepłacący składek członek i nie wykazujący działalności Oddział będą skreślani po 1 roku, a nie jak poprzednio po dwóch. Z poprawek dyskusyjnych zostaje wprowadzone do paragrafu 2 określenie, że PTT jest sukcesorem dawnego IT i PTT, zostaje natomiast odrzucony zapis o bezprawnym rozwiązaniu PTT w 1950 roku. Zostaje utrzymany zapis, że władze PTT są wybierane w głosowaniu tajnym; odrzucono propozycję, aby o formie głosowania decydowało każdorazowo gremium wyborcze. Zebrani nie widzieli także potrzeby wprowadzenia do Statutu zapisu na temat GOT, choć sprawą tą zajmie się nowy Zarząd Główny. Zapis o osobowości prawnej Oddziałów upadł już poprzedniego dnia, zdecydowano, że groziłoby to dezintegracją Towarzystwa i przekształceniem go w federację oddziałów; byłoby to przedwczesne przy obecnej liczbie członków.

Sprawa Pamiętnika. Kilkakrotnie wyrażono uznanie redaktorom, poświęcono temu kilka wniosków, które uchwalono. Do sprawy wróćę oddzielnie.

Sprawa składek. Zjazd przyjął najniższą propozycję - składkę podstawową 60.000 zł (przypominam, że Oddziały mogą uchylać dodatkowe składki na swe potrzeby), z której 20.000 zł będzie odprowadzane na rzecz Zarządu Głównego. Jest to składka na rok 1993; na następne lata Zarząd Główny został upoważniony do zmiany wysokości składek. Zostały odrzucone propozycje zwiększenia składki o 20.000 zł na rzecz opłaty ryczałtowej PTT za wstępy naszych członków na teren TPN na podstawie legitymacji członkowskiej, bez dodatkowych opłat. Nie zgodzono się także aby w składce mieściła się prenumerata Pamiętnika PTT. Niestety takie decyzje są odzwierciedleniem powszechnej mizerii finansowej społeczeństwa.

Z wniosków, które wpłynęły do Komisji Wnioskowej poza wyrażeniem woli kontynuacji Pamiętnika pod tą samą redakcją, postulowano kontynuację prac nad tworzeniem bazy noclegowej Towarzystwa oraz działań na rzecz dalszych ułatwień dla ruchu turystycznego w terenach przygranicznych, podjęcie sprawy GOT w PTT oraz powołania społecznych strażników przyrody PTT, usprawnienie wymiany informacji między oddziałami (tu ukłon w sprawie lepszego rozpowszechniania Co słycać?) Kontrowersyjną okazała się uchwała w sprawie poparcia

dla przejęcia kolejki linowej na Kasprowy Wierch przez TPN, ostatecznie uchwalono zdanie: "PTT w pełni popiera starania TPN o przejęcie w zarząd Parku kolejki linowej na Kasprowy Wierch".

Obrady zakończono ok. 22.00, a w 15 minut później rozpoczęły się konstituować nowowybrane władze. Podajemy ich skład:

ZARZĄD GŁÓWNY:

Prezes: Maciej Mischke (Kraków), wiceprezesa: Krzysztof Kabat (Nowy Targ), Józef Michlik (Ostrzeszów), Tomasz Weber (Opole), sekretarz: Barbara Morawska-Nowak (Kraków), skarbnik - Ludwik Rogowski (Kraków)
członkowie Prezydium: Antoni Leon Dawidowicz (Kraków), Jerzy Podosek (Kraków), Juliusz Jerzy Preisler (Poznań), Maciej Zaremba (Nowy Sącz)
pozostali: Halina Filarowska (Poznań), Andrzej Grabowski (Kalisz), Zbigniew Grzegorzewski (Łódź), Czesław Klimczyk (Oświęcim), Ewa Michalak (Kalisz), Bronisława Alicja Nabzdyk (Opole), Zbigniew Prusowski (Gliwice), Janusz Smolka (Radom), Marek Sławski (Poznań), Stanisław Trębacz (Chrzanów), Piotr Ziółkowski (Łódź).

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA:

Przewodniczący: Jacek Nabzdyk (Poznań), członkowie: Zbysław Kałkowski (Kraków), Izabela Niewiadomska (Opole), Leszek Raczyński (Opole), Wojciech Stankiewicz (Ostrzeszów).

GŁÓWNY SAD KOLEŻENSKI:

Przewodniczący: Krzysztof Lipiński (Łódź), zastępca: Małgorzata Kieres (Nowy Sącz), sekretarz: Dorota Flanc (Bydgoszcz), członkowie: Leonard Bargenda (Ostrzeszów), Mariusz Choina (Gliwice), Stanisław Kuczyński (Białystok), Czesław Kurkowski (Radom).

Na drugi dzień uczestnicy Zjazdu wzięli udział w mszy św. odprawionej w Sanktuarium Ludźmierskim i spotkali się z proboszczem ks. Tadeuszem Juchasem (wymiana wydawnictw, zdjęcia pamiątkowe).



WOKÓŁ PAMIĘTNIKA.

Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ukazał się i został dobrze przyjęty. Reszta nakładu w domu sekretarza i redaktora. Niestety z powodu pośpiechu zdarzają się niezadrukowane strony, takie egzemplarze proszę do mnie zwrócić.

Nakład jest rozprowadzany. Prosimy wszystkie Oddziały o pomoc. Cena detaliczna - 60.000 zł, cena hurtowa dla księgarni - 50.000 zł (minimum 20 egz.) Zamówienia proszę kierować na mój adres:

**Barbara Morawska-Nowak, ul. Konarskiego 21/5, 30-049 Kraków,
tel. 34-05-89 lub służbowy 37-40-22 w.210.**

Pamiętnik był już anonsowany w telewizji i w Radiu Kraków. W najbliższym (z datą 8.11.1992) *Katoliku* (nr 45) i *Przekroju* mają ukazać się obszerniejsze artykuły o Towarzystwie i Pamiętniku. Prosimy o zainteresowanie się i kupienie tych numerów czasopism.

Oklaskani na Zjeździe redaktorzy nie spoczęli na laurach. Odbyli już po dwóch tygodniach kolejne spotkanie aby ustalić co dalej.

* Otwieramy teczkę redakcyjną II tomu Pamiętnika PTT. Prosimy wszystkich o nadsyłanie do 31.01.1993 r. wszelkich tekstów, zwłaszcza do działu **Ocalić od zapomnienia**. (autentyczne fakty i wydarzenia - objętość 1-2 str.) oraz materiałów ilustracyjnych (fotografie, rysunki, grafiki). Zastrzegamy sobie prawo selekcji nadesłanych materiałów.

** Postanowiliśmy ogłosić **Konkurs na wspomnienia górskie** naszych członków. Prosimy o nadsyłanie tekstów o objętości 15-20 stron do dnia **31 stycznia 1993 r.** Nadesłane teksty zostaną ocenione przez Komisję Wydawniczą i najlepsze z nich ukażą się w Pamiętniku.

*** **Artykuł na zamówienie!** Kto podjąłby się napisać na temat: "Historia przemian w turystyce górskiej w ostatnim półwieczu"? Osoba taka proszona jest o pilny kontakt z Redakcją.

**** Zjazd uchwalił powołanie **Komisji Wydawniczej**, która wspomagałaby pracę Redakcji, m.in. starałaby się zdobywać potrzebne fundusze itp. No ale gdzie ta Komisja? Gdy będziemy działać od posiedzenia ZG do posiedzenia, a te mogą być zwoływane nawet co 6 miesięcy (to też poprawka Statutu), to nic nie zwojujemy. Na Zjeździe padła tylko jedna kandydatura do Komisji - kolegi z Ostrzeszowa. Prosimy, aby Oddziały przesyłały nam nazwiska osób, które podjęłyby się pracy w tej Komisji. Muszą się one liczyć z tym, że Komisja musiałaby się gdzieś zebrać w ciągu lutego 1993 r. jeżeli następny tom Pamiętnika ma się ukazać w terminie.

Wszystkich zapraszamy do współpracy przy wydawaniu naszego Pamiętnika. Prosimy o uwagi krytyczne do I tomu, aby uniknąć w przyszłości potknięć. Przepraszamy za błędy korektorskie, których nie udało się uniknąć ze względu na krótki termin. Zapraszamy chętnych do pomocy w korektach. Czy szata graficzna ma być utrzymana, czy nie wprowadzić fotografii kolorowych (większy koszt)? Czekamy na listy.

SEZON LETNI 1992.

Lato było w tym roku wyjątkowo piękne. Gdzie byli w tym czasie nasi członkowie?. Według posiadanych informacji Małą Fatrę odwiedziły grupy z Nowego Targu i Krakowa, w Tatrach Słowackich była grupa z Oświęcimią, na Orawie - grupa z Radomia, w Karpatach Wschodnich ponownie Łódź, a także Nowy Sącz i Oświęcim; w Alpach - Łódź i Nowy Sącz. Niestety prezes Oddziału Beskid wrócił z Alp ze złamaną nogą.

Redakcja dziękuje wszystkim, którzy nadesłali pozdrowienia i relacje z wyjazdów; teksty wykorzystamy w miarę miejsca w kolejnych gazetkach.